

KS. JERZY GOCKO SDB

MIEJSCE I ZNACZENIE PAŃSTWA W DOBIE GLOBALIZACJI

WPROWADZENIE

Od początku lat dziewięćdziesiątych ubiegłego stulecia gospodarka światowa przechodzi głębokie przemiany wynikające z przyśpieszenia procesów globalizacyjnych. Główny nurt dyskusji o globalizacji koncentruje się na jej ekonomicznym wymiarze, choć nie brak też i innych ważnych aspektów, globalizacja bowiem jest procesem wielopłaszczyznowym. Dokonuje się ona dziś we wszystkich dziedzinach życia: ekonomicznej, technicznej, socjologicznej i kulturowej. I choć pozornie działania te toczą się na zupełnie różnych poziomach, to jednak wzajemnie się uzupełniają i stymulują.

Należy podkreślić, że samo zjawisko gospodarczej globalizacji wbrew pozorom nie jest nowe. Jeśliby przez globalizację gospodarczą rozumieć przestrzenne otwarcie się gospodarki, zdobywanie przez nią nowych rynków oraz ścisłą współzależność stosunków handlowych i międzynarodowe przepływy kapitałowe, to procesy te toczą się od dawna. W opracowaniach na temat globalizacji nie brak studiów porównawczych na temat tej, która dokonywała się w XIX w. i tej współczesnej¹. Porównanie to – zachowując wszelkie proporcje – wcale nie wypada rażąco niekorzystnie na rzecz pierwszej fazy globalizacji. Oto przykład, okazuje się, że dopiero w 1970 r. udział eksportu w produkcji światowej osiągnął poziom z 1913 r., a przepływy kapitałowe netto stanowiły w krajach uprzemysłowionych na przełomie XIX i XX w. 3–4% produktu krajowego brutto, podczas gdy obecnie stanowią 2%². Także żadne z państw obecnie nie ma gospodarki tak otwartej na świat jak Anglia w 1910 r., gdy wymiana zagraniczna stanowiła 45% wszystkich jej obrotów. W dzisiejszych Niemczech czy Francji wskaźnik ten pozornie wynosi 25–30%, gdy w rzeczywistości schodzi poniżej 10%, gdyż wyłączyć trzeba handel w ramach

¹ Por. G. Kołodko, *Globalizacja a transformacja. Iluzje i rzeczywistość*, Referat na VII Kongres Ekonomistów Polskich, Warszawa 25–26 stycznia 2001, w: <http://www.tiger.edu.pl/kolodko/working.htm> (s. 6–10); A. Gwiazda, *Globalizacja i regionalizacja gospodarki światowej*, Toruń 1998, s. 26–37.

² Por. A. Dylus, *Globalny rynek i jego granice*, Warszawa 2001, s. 10.

Unii Europejskiej³. Dane te potwierdzają, że rozwinięte rynki kapitałowe, a także samo zjawisko globalizacji bynajmniej nie są specyfiką gospodarki końca XX i początku XXI w.

1. ISTOTA GLOBALIZACJI GOSPODARKI ŚWIATOWEJ

Wśród autorów zajmujących się problematyką globalizacji brak jest jednoznacznej i powszechnie uznawanej definicji tego problemu, jest ona bowiem terminem wieloznacznym. W literaturze przedmiotu, zwłaszcza z obszaru nauk ekonomicznych i politologicznych, pojęcia tego używa się jako określenie zarówno pewnych procesów i zjawisk ekonomicznych, politycznych i socjologicznych, jak również efektów tych procesów⁴. Generalnie – dokonując znacznej symplifikacji – globalizacja oznacza gwałtowne zwiększanie liczby ponadnarodowych przedsiębiorstw, instytucji, organizacji, przenikanie się kultur, konsolidację środków komunikacji masowej na przestrzeni nie narodowej ale globalnej. Efektem tego są przeobrażenia świadomości społecznej, rosnące poczucie wzajemnego związku oraz wspólnoty pomiędzy mieszkańcami globu⁵.

Wzajemne relacje między różnymi podmiotami społecznymi, jak i poszczególnymi częściami globu, jak już zostało to podkreślone, istniały zawsze. Jednak obecne przeobrażenia powiązań przestrzennych i sposób ich postrzegania, oraz implikacje gospodarcze, polityczne, etyczne i kulturowe, jakie rodzą, każą w nich postrzegać raczej coś radykalnie nowego niż tylko zintensyfikowanie dotychczasowych tendencji, powodujących zjawisko umiędzynarodowienia. „W nowym wymiarze planetarnym, który nakłada się na tradycyjne obszary instytucjonalne, powstaje taka sytuacja, że warunki życia jednostek i społeczności zależą już od wydarzeń i decyzji z innych rejonów globu. W konsekwencji ztraca się pojęcie kresu, granicy, rozgraniczenia; traci sens posługiwanie się kategoriami «wewnętrzności» i «zewnątrznosci», gdy drastycznie zmniejsza się stopień wolności decydentów politycznych. Ginie także narzucony sztucznie przez zasadę terytorialności izomorfizm, gdyż każda rzeczywistość jest ciągle określana na nowo, poddawana rozmaitym oddziaływaniom zależnie od przepływu zasobów i informacji, z którymi reaguje»⁶.

³ Por. A. Cymer, *Globalizacja gospodarki światowej*, „Nowe Życie Gospodarcze” 1998, nr 36, s. 24.

⁴ Szerszy przegląd definicji zjawiska globalizacji podaje: A. Zaorska, *Ku globalizacji? Przemiany w korporacjach transnarodowych i w gospodarce światowej*, Warszawa 2000, s. 14–15.

⁵ Por. T. Piecuch, *Za czy przeciw globalizacji*, w: *Globalizacja i regionalizacja gospodarki w Europie Środkowo-Wschodniej na początku XXI w.* [Materiały Międzynarodowej Konferencji Naukowej], Rzeszów–Polańczyk 2001, s. 275; J. Adamczyk, *Procesy globalizacyjne i regionalizacyjne w gospodarce światowej*, w: tamże, s. 12.

⁶ Por. M.G. Totola, *Ekonomiczno-społeczna problematyka globalizacji*, tłum. T. Żeleźnik, „Społeczeństwo” 8 (1998), s. 78.

W odniesieniu do sfery działalności gospodarczej pojęcie globalizacji utożsamiane jest z procesem integrowania się krajowych i regionalnych rynków w jeden globalny rynek towarów, usług i kapitału. Proces ten prowadzi do rosnącego przenikania i scalania się rynków oraz umiędzynarodowienia produkcji, dystrybucji, marketingu i przyjęcia przez firmy globalnych strategii działania. Tym samym tworzy się globalna gospodarka, w której rynki krajowe (narodowe) są ze sobą silnie powiązane już nie tylko poprzez wymianę handlową, ale przede wszystkim inwestycje i współpracę przedsiębiorstw⁷.

Globalizacja jest po części rezultatem trzeciej (a przez niektórych określanej jako czwartej) rewolucji przemysłowej związanej z rozpowszechnianiem się technologii informatycznych i komputeryzacją bez mała wszystkich form ludzkiej aktywności. Obejmuje ona także rozwój biotechnologii i inżynierii genetycznej. Kluczową kwestią w tej dziedzinie wydaje się rewolucja internetowa, która rozpatrywana z ekonomicznego punktu widzenia, przyczyniła się do powstania globalnego rynku kapitałowego. Obecnie transakcje kapitałowe odbywają się przez 24 godziny na dobę. Wielkie rynki kapitałowe, jak: Wall Street, Tokio, Londyn, Frankfurt, Singapur czy Hongkong czynne są *round the clock*. Rozwój technologii informatycznej, a zwłaszcza internetu, doprowadził do radykalnego obniżenia kosztów i czasu wymiany informacji, w ślad za czym niebywale spadły koszty transakcyjne⁸.

2. MECHANIZMY GLOBALIZACJI GOSPODARKI

W analizach dotyczących ekonomicznych i społecznych wymiarów globalizacji spotyka się takie określenia, jak: kompresja czasu i przestrzeni, erozja granic i zniesienie barier geograficznych w przepływach towarów, usług, kapitału i inwestycji, technologii i informacji, rozciąganie działalności ekonomicznej ponad granice, przyspieszenie globalnych interakcji, intensyfikacja powiązań międzynarodowych, pogłębienie współzależności. Jest to o tyle istotne, że sama rewolucja przemysłowa nie wystarczy, aby procesy globalizacyjne pogłębiały się. Na pewno jest ona w stanie pokonać granice fizyczne i z tego punktu widzenia nie będzie wkrótce zakątków ziemi, gdzie z czysto technicznego punktu widzenia nie można by inwestować, wyprodukować, sprzedać czy kupić. Pozostają wciąż jednak inne

⁷ Por. B. Liberska, *Współczesne procesy globalizacji gospodarki światowej*, w: *Globalizacja. Mechanizmy i wezwania*, red. B. Liberska, Warszawa 2002, s. 17–18.

⁸ Jako przykład, o ile w 1860 r. przesłanie dwu słów przez Atlantyk kosztowało 40 dolarów, to obecnie za tę samą cenę można przesłać całą zawartość *Library of Congress*. Od 1930 r. koszt rozmowy telefonicznej między Londynem a Nowym Jorkiem spadł 1500 razy. Od 1970 r. realne koszty komputerowych zdolności obliczeniowych spadły o 99,999 %. Por. G. Kołodko, dz.cyt., s. 7.

granice, o wiele bardziej złożone i spetryfikowane: polityczne, społeczne, kulturowe i mentalne⁹.

Warto też w tym miejscu podkreślić, że nie należy patrzeć na globalizację jedynie jako na dalsze pogłębienie i rozszerzenie od wielu dziesiątków lat trwającego procesu internacjonalizacji gospodarki. Internacjonalizacja gospodarki w tradycyjnym rozumieniu oznaczała rozwój stosunków międzynarodowych między względnie autonomicznymi gospodarkami oraz przedsiębiorstwami narodowymi. Był to (i nadal jest) w zasadzie proces ilościowego wzrostu handlu zagranicznego czy przepływu kapitału. Natomiast globalizacja nadaje stosunkom między krajami nowy jakościowo wymiar. Jest procesem, który zawiera poza geograficznym poszerzeniem międzynarodowych stosunków gospodarczych, także funkcjonalną integrację rozproszonych po całym świecie działań.

Globalizacja oznacza nową jakość w procesie internacjonalizacji i postrzeganie świata jako nowego porządku, w którym pojawiły się nowe rynki (np. globalne rynki finansowe), nowe narzędzia przekazu (np. internet, przekaz elektroniczny), nowe podmioty na rynku (np. wielkie korporacje transnarodowe [KTN], ugrupowania regionalne, instytucje globalne [WTO]), nowe zasady i sposoby funkcjonowania instytucji. Prowadzi to także do powstania całej sieci powiązań produkcyjnych, technologicznych, finansowych i handlowych między krajami oraz firmami na świecie, co z kolei prowadzi do pogłębionej integracji międzynarodowej i do scalania się rynków w taki sposób, że zacierają się granice między rynkami krajowymi i globalnymi¹⁰.

W dobie globalizacji spośród nowych podmiotów rynkowych szczególne znaczenie odgrywają wielkie korporacje międzynarodowe. Tworzą one swoistego rodzaju arystokratyczną i technokratyczną *business community*, grupującą blisko 40 tys. wielkich firm wraz z 206 tysiącami filii, generującymi w ciągu roku obroty sięgające 5 bilionów dolarów, co przewyższa wartość całego światowego eksportu dóbr i usług. Korporacje ponadnarodowe kontrolują obecnie $\frac{3}{4}$ światowego handlu i 80% wymiany technologii i usług menedżerskich. Dochód pierwszych 200 spółek z listy „Global 500” klasyfikowanej przez czasopismo „Fortune” stanowi 30% całego światowego dochodu brutto, gdy tymczasem dają one pracę 18,8 mln ludzi, co daje mniej niż 0,75% światowych zasobów siły roboczej.

⁹ Por. B. Liberska, dz.cyt., s. 18; G. Kołodko, dz.cyt., s. 8.

¹⁰ Por. B. Liberska, dz.cyt., s. 18–19. Należy jednak zauważyć, że w analizach globalizacji w aspekcie ekonomicznym nie podkreśla się tendencji do ujednolicania. Wręcz przeciwnie, globalizację charakteryzuje wielość i różnorodność powiązań i wzajemnych oddziaływań między podmiotami na całym świecie. Stwarza ona szerokie możliwości do współdziałania i krzyżowania się różnych podmiotów i nurtów, co oczywiście nie byłoby możliwe w przypadku funkcjonowania gospodarek zupełnie od siebie odizolowanych. Por. W. Ławryniuk, *Państwo i organizacje międzynarodowe jako podmioty procesu globalizacji gospodarki światowej*, w: *Internacjonalizacja i globalizacja gospodarki polskiej*, red. J. Rymarczyk, T. Szelaąg, Wrocław 2001, s. 217.

Pierwszych dwadzieścia największych firm sprzedaje więcej aniżeli 80 najuboższych krajów razem wziętych¹¹.

Wykres 1. Płaszczyzny globalizacji ekonomicznej

- Globalizacja rynków
 - Rynki finansowe
 - Rynki towarowe i usług
 - Rynki pracy i migracje ludności
- Globalizacja działalności gospodarczej
- Globalizacja produkcji przemysłowej
- Globalizacja firm
 - Uczestnictwo w rynku globalnym
 - Produkty globalne
 - Globalna lokalizacja działalności
 - Globalny marketing
 - Globalne posunięcia konkurencyjne
- Globalizacja wiedzy i technologii

Por. A. Gwiazda, *Globalizacja i regionalizacja gospodarki światowej*, Toruń 1998 s. 12; B. Liberska, *Współczesne procesy globalizacji gospodarki światowej*, w: *Globalizacja. Mechanizmy i wezwania*, red. B. Liberska, Warszawa 2002, s. 27–31.

Współczesne procesy globalizacji dokonują się na szeregu płaszczyznach (por. wykres 1). Pomijając dalsze szczegółowe analizy, należy stwierdzić, że tendencje globalizacyjne na poszczególnych rynkach, w segmentach gospodarki czy wybranych gałęziach przemysłu są zróżnicowane i uwarunkowane przez szereg wspierających się czynników. Spośród najważniejszych należy wymienić: dojrzałość stosunków politycznych, stały postęp w liberalizacji handlu światowego, znoszenie barier w swobodnym przepływie towarów i usług, rozwój rynków finansowych, liberalizację przepływów kapitałowych i deregulację rynków finansowych, decyzje wielu rządów o otwartości gospodarki na integrację z gospodarką światową i reformy rynkowe (liberalizacja, deregulacja, prywatyzacja) oraz wzrost przepływów zagranicznych inwestycji bezpośrednich. Niezwykle istotny jest także rozwój nauki i nowych technologii, czyli to, co bezpośrednio wpływa na charakter postępu technicznego. W obszarze tym wskazuje się zwłaszcza na wspomnianą już tzw. rewolucję informatyczną i telekomunikacyjną, traktowaną jako kolejna rewolucja przemysłowa. Obok wymienionych czynników, przyczyn globalizacji upatruje się także w zmianach w popycie, a wśród nich w tzw. kalifornizacji potrzeb, czyli ujednolicaniu gustów i preferencji nabywców w skali świata oraz w zmianach podaży – dzięki unowocześnieniu produkcji możliwe jest szybsze reagowanie i przystosowywanie się do zmian zachodzących na rynku.

¹¹ Por. M.G. Totola, dz.cyt., s. 79.

Czynniki te i inne w sposób istotny zmieniły zarówno otoczenie, jak i sposób funkcjonowania rynków, przemysłu i usług oraz firm i państw we współczesnej gospodarce światowej¹².

3. PAŃSTWO W PROCESACH GLOBALIZACYJNYCH

Globalizacja gospodarki stawia nowe zadania i wyzwania nie tylko przed podmiotami gospodarczymi, które muszą sprostać coraz większej i silniejszej konkurencji, ale także przed państwami i organizacjami międzynarodowymi, które tworzą warunki do działalności przedsiębiorstw. Zasadniczo spotyka się dwa przeciwstawne poglądy co do roli, jaką w dobie globalizacji ma do spełnienia państwo. Zgodnie z jednym z nich globalizacja, wzmacniając pozycję korporacji i organizacji międzynarodowych (tzw. *global players*), ogranicza równocześnie możliwość prowadzenia suwerennej polityki ekonomicznej przez państwo¹³. Centra decyzyjne przenoszą się z poziomu krajowego na poziom planetarny i z obrębu publicznego do sfery interesów prywatnych. Powstaje wielka przepaść między przedsiębiorstwami, zwłaszcza KTN, które planują w skali globalnej, a rządami działającymi na płaszczyźnie lokalnej. Jest to o tyle istotne, że nie pozwala na wypracowanie strategii gospodarczych zgodnych z zasadą odpowiedzialności terytorialnej, a tym samym prowadzi do rozmycia odpowiedzialności. Państwa tracą choćby względną suwerenność nad obiegiem zasobów finansowych, który będąc w rękach *global players*, wymyka się spod ich kontroli i który, jak dotąd, nie podlega żadnym regulacjom. Ekspansja rynków i gigantyczna finansjeryzacja stwarza sytuację całkowitej nieodpowiedzialności kapitału, przed którą przestrzegał m.in. J.M. Keynes¹⁴. Niektórzy tę przewidywaną swoistą erozję suwerenności rozszerzają także na pozostałe sfery działalności państwa: bezpieczeństwo, kształtowanie świadomości społecznej, informacyjnej, praw człowieka¹⁵. Właśnie owa

¹² Por. B. Liberska, dz.cyt., s. 20; W. Ławryniuk, dz.cyt., s. 215–216; G. Kołodko, dz.cyt., s. 6.

¹³ Por. W. Ławryniuk, dz.cyt., s. 217.

¹⁴ Kwestię tę szerzej rozwija S. Strange (*Casino Capitalism*. Oxford 1986). Inspiracją dla Autorki stało się znane powiedzenie J.M. Keynosa, iż w sytuacji, gdy pieniądź uzyskuje dominującą pozycję, rozwój kraju staje się ubocznym produktem działalności kasyna.

¹⁵ Por. R. Kuźniar, *Globalizacja, geopolityka i polityka zagraniczna*, „Sprawy Międzynarodowe” 2000, nr 1, s. 13. Przyjęcie tezy o negatywnym wpływie globalizacji na pozycję państwa narodowego prowadzi do sformułowania koncepcji nowego, trójstopniowego podziału ról w zakresie kształtowania polityki ekonomicznej. I tak na najwyższym „globalnym stopniu” kształtowana będzie polityka handlowa oraz w zakresie przepływu kapitału i inwestycji, na poziomie regionalnym ustalane będą ramy polityki makroekonomicznej, natomiast w kompetencji ostatniego, narodowego stopnia pozostaną jedynie decyzje z zakresu polityki socjalnej i infrastruktury. Przewidywana ewolucja państwa narodowego nie prowadzi wprawdzie do jego eliminacji, lecz do pozbawienia go jakiegokolwiek wpływu na sferę ekonomiczną. Por. W. Ławryniuk, dz.cyt., s. 217.

utrata suwerenności instytucji narodowych jest najczęściej wysuwany argument przeciwników globalizacji.

Przeciwnicy poglądu o pozbawieniu państwa wpływu na politykę ekonomiczną dowodzą natomiast, że zmianie ulegnie jedynie zakres i kierunek oddziaływania państwa, a globalizacja nie tylko nie ogranicza, ale wręcz stanowi bodziec do wzmacniania instytucji krajowych. Jak zauważa F. Fukuyama, jedna z prawd globalizacji polega na tym, że nie mamy globalnych instytucji politycznych. Oznacza to w konsekwencji, że kontrola i regulacja procesów globalizacyjnych musi dokonywać się na poziomie krajowym¹⁶.

Zerwanie więzi narodowych czy skupionych wokół wspólnoty państwowej tylko pozornie prowadzi do umocnienia wspólnoty międzynarodowej. Tej ostatniej bowiem po prostu nie ma. Nazwa ta jest tylko terminem abstrakcyjnym, ponieważ nie ma żadnej władzy światowej, która byłaby zdolna zarzucić rynkowi jakieś ograniczenia w interesie wspólnoty. Prowadzi to do rozdzwisku pomiędzy ekonomią a społeczeństwem. W konsekwencji słabnie poczucie przynależności do czegoś wspólnego. Z ekonomicznego punktu widzenia rodzi to układ oderwany od wymiaru społecznego, który został poddany erozji i jest zagrożony przez procesy atomizacji, autonomizacji kapitału czy przez zjawisko tzw. „dematerializacji” gospodarki światowej¹⁷. Ma to miejsce w sytuacji, gdy na horyzoncie nie widać żadnej, choćby załążkowej tendencji do nowej integracji.

W tym kontekście, opisane zjawiska, będące jednym z następstw globalizacji, stają się ciężką próbą demokracji i jednym z zagrożeń współczesnego życia gospodarczo-społecznego. Demokracja ze swej istoty polega bowiem na uczestniczeniu w losie drugich, na zapewnieniu równych szans większości ludzi, na okazywaniu solidarności i trosce o dobro wspólne. Społeczeństwo, które nie przekazuje ludziom poczucia przynależności do wspólnoty, które pogłębia przepaść

¹⁶ Por. *Początek nowej historii*. Wywiad K. Darewicza z Francisem Fukuyamą, „Rzeczpospolita” 15 czerwca 2000.

¹⁷ Zjawisko „dematerializacji” gospodarki światowej lub „dematerializacji” produktu polega m.in. na tym, że obrót gospodarczy w skali świata w coraz mniejszym stopniu polega na wymianie produktów przemysłu czy rolnictwa, a w coraz większym na operowaniu produktami finansowymi. Mniej istotne w gospodarce światowej stają się takie elementy materialne jak grunty, surowce czy maszyny, na znaczeniu zaś zyskują takie faktory jak: wiedza naukowa, dostęp do informacji, reklama, cała sfera usług czy właśnie sfera finansów. Jeśli dawniej kapitał utożsamiał się z określonymi branżami (stal, chemia, maszyny) albo z wielkimi sektorami (przemysł, handel, transport), to obecnie oddziela się on coraz bardziej od wytworów jak i rynków, łącząc się raczej ze znakami (pieniądz, środki płynne) i z dobrami niematerialnymi (znaki firmowe, patenty, informacja). To oderwanie przepływu kapitału i rynku finansowych w skali globalnej od realnej gospodarki czy rzeczywistych inwestycji jawi się jako poważne zagrożeniem współczesnej ekonomii. Codziennie miliardy dolarów zamienia się w akcje, które nie mają pokrycia w majątku przedsiębiorstw bądź w towarach, a tylko służą obstawianiu przyszłości z ogromnym ryzykiem dla stabilności całego systemu. Tak zwane społeczeństwo finansowe wytwarza „produkty finansowe” – dobra niematerialne, które stały się autonomicznym dobrem i przedmiotem wymiany w skali międzynarodowej. Por. C. Porębski, *O globalizacji brzdykich słówek kilkanaście*, „Znak” 50 (1998), nr 7, s. 42.

między bogatymi i biednymi, które komercjalizuje i prywatyzuje elementarne dobra zbiorowe, jakich ze względu na ich naturę nie można i nie należy sprzedawać ani kupować¹⁸, tylko z pozoru jawi się jako demokratyczne, gdy w rzeczywistości demokracji zaprzecza. Fundamentem demokracji jest odpowiedzialność za własne działanie. Procesy globalizacyjne odpowiedzialność tę zaciemniają. Ma to miejsce w sytuacji, gdy wybrana demokratycznie większość oraz rządy tracą na znaczeniu w porównaniu z prawdziwymi decydentami z rynków finansowych czy wielkich korporacji transnarodowych, nie związanych wcale z określonym terytorium. Demokracja w tej sytuacji – jak słusznie zauważa M.G. Totola – może stać się główną ofiarą globalizacji. Także ekonomia oderwana od wymiaru społecznego musi stopniowo się rozpadać. Odwoływanie się jedynie do zasad racjonalności ekonomicznej z pominięciem podstawowych zasad okazuje się niewystarczające. Racjonalność ekonomiczna oraz racjonalność etyczna, mimo iż cieszą się względną autonomią, są wzajemnie ze sobą skorelowane. Ostatecznie dzisiaj podstawowym wyzwaniem jest konieczność włączenia procesów globalizacyjnych w tworzenie nowego porządku światowego, który by łączył racje ekonomii i racje społeczeństwa, ograniczając imperatywy rynku i racjonalność interesów jednostkowych innymi imperatywami, takimi jak harmonia społeczna czy humanizacja potrzeb¹⁹.

Oprócz postulatu dialogu między ekonomią a etyką, odpowiedzią na liczne zarzuty przeciwników globalizacji, a także na opisane zagrożenia może być właśnie silne państwo, które potrafi zapewnić ochronę interesów swoich obywateli. Będąc czynnym podmiotem w życiu gospodarczo-społecznym, będzie ono także w stanie wywrzeć wpływ na inne kraje i organizacje, by tak kształtować procesy globalizacji, aby przynosiły jak najmniej strat, a jak najwięcej korzyści. Wydaje się, że nurt, w jakim będzie rozwijał się proces globalizacji gospodarki, zależy, wbrew panującemu przekonaniu, nie tyle od korporacji międzynarodowych, ile od siły instytucji państwowych, a także dalszego procesu kształtowania się organizacji międzynarodowych. Nie ulega wątpliwości, że silne państwo, aktywnie uczestniczące w życiu politycznym i gospodarczym na arenie międzynarodowej, jest w stanie tak kształtować warunki do prowadzenia działalności przez podmioty zagraniczne, by nie naruszały one lokalnych interesów, wartości i norm²⁰.

4. MIĘDZY GLOBALIZACJĄ A REGIONALIZACJĄ

Jedną z dróg utrzymania dotychczasowej suwerennej polityki ekonomicznej przez państwo jest drugi – oprócz globalizacji – obserwowany w wielu obszarach

¹⁸ Por. Jan Paweł II, *Encyklika „Centesimus annus”*, nr 40.

¹⁹ Por. szerzej na ten temat: M.G. Totola, dz.cyt., s. 86–93; J. Gocko, *Ekonomia a moralność. Poszukiwania teologicznomoralne*, Lublin 1996, s. 327–339.

²⁰ Por. W. Ławryniuk, dz.cyt., s. 218–221.

aktywności człowieka proces, jakim jest regionalizacja. To, co można zauważyć w ostatnim czasie, to bardzo intensywne procesy integracji regionalnych. Rynki na ogół integrują się wpięrc między bliskimi sąsiadami, ze względu na naturalną bliskość źródeł zaopatrzenia i zbytu, niższe koszty magazynowania i transportu, a także z uwagi na tradycję i podobieństwa kulturowe, w tym zwłaszcza wspólny czy tylko zbliżony język. O ile proces globalizacji prowadzi do integracji działalności gospodarczej w skali całego świata (gospodarki globalnej) to postępujący równie szybko proces regionalizacji prowadzi do swoistego podziału gospodarki światowej na wiele różnych „bloków” gospodarczych i politycznych²¹. W chwili obecnej można wyróżnić 32 porozumienia regionalne między krajami (4 na Bliskim Wschodzie, 3 w Europie, 5 w Azji, w obu Amerykach i w Afryce po 10). We współczesnej gospodarce w zasadzie liczą się tylko trzy największe bloki regionalne: UE, Północnoamerykańskie Porozumienie o Wolnym Handlu NAFTA oraz region azjatycki AFTA. Na tej bazie powstała popularyzowana pod koniec lat dziewięćdziesiątych koncepcja Triady, skupiająca trzy olbrzymie rynki wytwarzające w sumie blisko 60% światowego produktu globalnego²².

Należy zauważyć, że regionalizacja, a więc uczestnictwo w ugrupowaniach regionalnych, obok znacznych korzyści gospodarczych przynosi także pozytywne efekty w sferze politycznej. Obecnie podstawowymi cechami wielu ugrupowań regionalnych jest także zapewnienie bezpieczeństwa krajów członkowskich oraz przeciwdziałanie wspólnymi siłami niektórym negatywnym skutkom globalizacji międzynarodowego życia gospodarczego.

Rodzi się w tym miejscu pytanie, czy dążenia regionalizacyjne są pośrednią formą współpracy, prowadzącą w efekcie do globalizacji, czy też może alternatywą wobec niej lub jej ograniczeniem? Dotychczasowe obserwacje wskazują, że nowoczesna regionalizacja jest w pewnym sensie bardziej narzędziem globalizacji niż jej przeszkodą. Nie przeciwstawia się jej, lecz ją równoważy i wspiera. Jest jej katalizatorem o tyle, o ile powoduje zbliżanie się rynków funkcjonujących w danym regionie. Można na nią spojrzeć jak na etap procesu prowadzącego do pełnej integracji poszczególnych rynków (państw), którego ostatecznym stadium będzie globalizacja²³. Z drugiej strony można założyć, że w najbliższej przyszłości regionalizacja współpracy gospodarczej i politycznej będzie stanowić atrakcyjną „siatkę bezpieczeństwa” przed globalizacją. Globalizacja gospodarki może – co prawda – oferować korzyści wynikające ze zwiększenia się dostępności poszczególnych rynków narodowych, zacierania się różnic rozwojowych, wzrostu poczucia wspólnoty interesów itp., jednocześnie jednak postępujący proces rosnących współzależności sprawia, że gospodarki stają się wrażliwe na każde zawirowanie

²¹ Por. A. Gwiazda, dz.cyt., s. 78.

²² Por. J. Adamczyk, dz.cyt., s. 12.

²³ Por. J. Mejía, *W obliczu globalizacji*, tłum. T. Żeleźnik, „Społeczeństwo” 8 (1998), s. 57; G. Kołodko, dz.cyt., s. 12.

na rynkach światowych, tj. załamanie finansowe, recesje, kryzysy strukturalne, wzrost bezrobocia itp.

*

Nie ulega wątpliwości, że globalizacja jest jednym z najbardziej kontrowersyjnych procesów współczesnego świata. Stanowi ważne, cywilizacyjne wyzwanie dla gospodarki światowej na progu XIX wieku. Celem niniejszego studium nie była próba oceny samych procesów globalizacyjnych, lecz raczej ukazanie ich wpływu na miejsce i znaczenie państwa w życiu społeczno-gospodarczym. Rola ta z jednej strony bywa redukowana, z drugiej zaś w kontekście szeregu zagrożeń, jakie niesie globalizacja, staje się nie do przecenienia.

Dzieje się to zwłaszcza, jeśli się weźmie pod uwagę możliwe negatywne następstwa globalizacji takie, jak: utrata tożsamości biedniejszych państw; rosnące ubezwłasnowolnienie rządów narodowych, które nie są w stanie skutecznie bronić interesów swoich krajów i swoich obywateli; wspomniana już rosnąca i destabilizująca słabsze gospodarki żywiołowość przepływów kapitałów w ramach globalnego systemu finansowego; ciągle rosnące dysproporcje pomiędzy biednymi i bogatymi; coraz trudniejsze do wykrycia korupcje na dużą skalę, międzynarodowy terroryzm; upadek tradycyjnych wartości, załamanie się solidarności społecznej, standardów opieki społecznej. Globalizacja może także (aczkolwiek nie musi) prowadzić do konfliktów zbrojnych, zwłaszcza wtedy, gdy nie uda się zahamować postępującego zróżnicowania społeczeństwa i zlikwidować biegunów bogactwa z jednej strony i biedy z drugiej.

Dotychczasowy przebieg rozwoju procesów globalizacyjnych nie pozostawia złudzeń co do ich odwracalności. Cechuje je tak duża dynamika, że wszelkie próby odgórnego zatrzymania ich mechanizmów od początku skazane są na niepowodzenie. Także cofnięcie procesu globalizacji nie wydaje się prawdopodobne, wiąże się bowiem z rozwojem technologii, który trudno uwstecznić. Nie znaczy to bynajmniej, że współczesny człowiek wraz z podstawowymi wspólnotami, w których żyje, takimi, jak państwo czy rodzina, pozostaje wobec niej bezsilny. Nie jest ona jakimś ślepym determinizmem. Można, a nawet trzeba wywierać na nią wpływ, podejmować działania polityczne w celu minimalizacji jej negatywnych skutków.

M. Camdessus, dyrektor zarządzający i prezes Zarządu Międzynarodowego Funduszu Walutowego, upatruje w globalizacji jeden ze znaków czasu, na który warto odpowiedzieć zaangażowaniem. „Znaki czasu bowiem nie zapowiadają cudownych rozwiązań problemów świata, ale są wezwaniem do podjęcia wysiłku, który będzie wspomagać nadzieję. [...] Chodzi o to, by humanizować dynamizmy globalizacji i doprowadzać do dojrzałości wszystkie załączki rozwoju i rosnącej solidarności. Z tego punktu widzenia kapitalnego znaczenia nabierają dwie wartości, które są w samym sercu chrześcijańskiej koncepcji człowieka: odpowiedzial-

ność każdej jednostki i każdego kraju za realizowanie własnego przeznaczenia i wnoszenie niezastąpionego własnego udziału do dobra wspólnego całości oraz solidarność, potrzebna do tego, żeby harmonizować logiki współzawodnictwa i współpracy”²⁴.

PLACE AND MEANING OF A STATE IN THE GLOBALIZATION ERA

Summary

Since 1990s of the last century the world economy has been going through profound changes resulting from accelerating of globalizing processes. Economy globalizing sets new tasks and challenges not only for economic subject, which have to keep pace with a bigger and stronger competition, but also for countries and international organizations.

The subject matter of the following study is the trial of showing the place and meaning of a state in the globalization era. The carried out analyses let us draw conclusions that the trend of the development of the globalizing process depends, finally, on the power of state institutions. A powerful country, actively participating in the political and economic life on the arena of international politics, can become an important moderator of globalizing processes. In the final part of the article there was paid attention to the other, except for globalization processes widely observed in numerous fields of human activity, and that is regionalization. This process can become one of the valid ways of maintaining up-to-date independent economic policy.

Nota o Autorze: ks. dr hab. **JERZY GOCKO**, prof., KUL, SDB – kierownik Katedry Teologii Moralnej Społecznej w Instytucie Teologii Moralnej KUL, wykładowca w WSD TS w Krakowie, sekretarz Sekcji Teologów Moralistów Polskich, opublikował dotychczas m.in. *Ekonomia a moralność. Poszukiwania teologiczno-moralne*. Lublin 1996; *Kościół obecny w świecie – posłany do świata. Teologiczno-społeczne aspekty posłannictwa Kościoła w świecie po Soborze Watykańskim II*. Lublin 2003 oraz ponad 50 artykułów naukowych i haseł encyklopedycznych.

Słowa kluczowe: globalizacja, państwo, regionalizacja.

²⁴ M. Camdessus, *Habiter la Cité Globale. Strategies et Institutions Economique*, w: *Colloque International: Economie pour quell Avenir* [Institut International Jacques Maritain, Rome, 30 listopada 1995].